

Mój przyjaciel Kropcio

Na Gwiazdkę dostałam maleńkiego chomika syryjskiego. Cały jest pokryty złocistą, delikatną sierścią, tylko na pyszczku ma białą plamkę. Właśnie dlatego nazwałam go Kropcio.

Kropcio jest maciupeński. Mieści się na mojej dłoni. Ma małe czarne oczka, przypominające błyszczące koraliki i czarne spiczaste uszka.

Przysmakiem zwierzątka są nasiona słonecznika i dyni. Żywi się także suszonymi warzywami i jabłkami. Lubi czerstwe pieczywo, na którym ściera swoje ostre ząbki. Niestety, Kropcio zwyczajem wszystkich chomików „chomikuje” resztki żywności i chowa je w zakamarkach klatki. Z tego powodu codziennie muszą je sprzątać, żeby zgromadzone zapasy nie gniły.

Kropcio jest bardzo ruchliwy i zwinny. Lubi wspinać się na drabinki zamocowane w klatce oraz przeciskać między przedmiotami i wchodzić w różne szczeliny. Wykazuje przy tym dużo sprytu i świetną organizację w terenie.

Często wyjmuję go z klatki i bawimy się w chowanego. Lubię tę zabawę, bo mój mały przyjaciel wciąż znajduje nowe świetne kryjówki.

Bardzo zaprzyjaźniliśmy się z Kropciem. Kiedy wracam ze szkoły, biegnę prosto do jego klatki ze świeżymi gałązkami, a on na powitanie podnosi pyszczek do góry i pokazuje ząbki, zupełnie jakby się do mnie uśmiechał.
